

**Tydzień IV – W JEDNOŚCI****Medytacja 1, J 17, 20-26****Temat: Aby byli Jedno**

1. **Stań w Bożej obecności.** (Wyobraź sobie dziecko w ramionach matki)
2. **Proś** Boga, Pana naszego, aby wszystkie twoje zamiary, decyzje i czyny były skierowane w sposób czysty do służby i chwały Jego Boskiego Majestatu.

**Obraz do modlitwy:** Wyobraź sobie Pana Jezusa na modlitwie do Ojca. Spróbuj wyobrazić sobie, co czuje, ich jedność, wspólnotę.

**Prośba o owoc modlitwy:** Proś o to, aby wszyscy chrześcijanie byli naprawdę jedno.

**1. Być jedno.** To jedno z najpierwszych pragnień człowieka. Człowiek jest osobą, ale przychodzi na świat we wspólnocie. W historii ludzkość usiłowała osiągnąć ten ideał, nie zawsze stosując właściwe środki. Usiłowano osiągnąć jedność na siłę, przemocą militarną, techniczną, ekonomiczną, kulturalną, manipulacją. Te wysiłki zawsze przynosiły wiele cierpienia i niepowodzenie. Świat (i osoby) nie wyrzekł się ich nadal, mając nadzieję na zbudowanie jedności z pominięciem miłości. Dla nas jedność nie jest w pierwszym rzędzie celem, ale drogą, ze swymi etapami, rytmem, ze spowolnieniami i przyspieszeniami, a także postojami. Jedność jako droga wymaga cierpliwego oczekiwania, wytrwałości, trudu i zaangażowania. Nie anuluje konfliktów i nie zaciera kontrastów, a wręcz przeciwnie, może czasem wystawić na ryzyko nowych nieporozumień. Jedność mogą przyjąć tylko ci, którzy zdecydują się wejść na drogę prowadzącą ku mecie, jaka dziś może zdawać się dość odległą.

**2. Kościół.** Zjednoczenie udało się to tylko Jezusowi. Jego Kościół łączy ludzi różnych języków, stanów, wykształcenia, w jedno. Jest to możliwe dzięki Duchowi Świętemu, który zstąpił na nas jak ogień, zgodnie z obietnicą Pana Jezusa. Jest to ogień z Krzewu Ognistego. Ogień, który płonie, ale nie spala. Nie niszczy, ale oczyszcza i łączy. Potrzebna jest ta jego łącząca i oczyszczająca moc. Jest w nas przecież dużo z tego, co dąży do rozbijania jedności, do wzniecania podziałów, ale także lenistwa i obojętności. Trzeba, abyśmy poddali się działaniu tego ognia, aby on w nas wypalił to, co sprzeciwia się jedności w miłości. Nie ulega wątpliwości, że Jezus nie chce, aby ktokolwiek z Jego uczniów był przyczyną rozłamów, kłótni, płaczu, rozpaczki, zawiści i wszelkiego rodzaju niezgody wokół siebie. Jednak nie kosztem prawdy. Cechą ucznia Jezusa winno być pogodne i otwarte usposobienie, aby żyć w zgodzie i jedności z innymi ludźmi. W świetle słów Jezusowej modlitwy rozumiemy, jak ważnym zadaniem dla każdego z nas jest przewyciężanie wszelkich przyczyn i przejawów podziałów i rozłamów - nie tylko w naszym osobistym i rodzinnym życiu, ale także w życiu społecznym, emigracyjnym i narodowym.

**3. Modlitwa.** W swojej modlitwie Jezus widzi podziały w Kościele (przyjdą siewcy rozłamów) i odpowiada na to prośbą do Ojca. Prosi, by nie wygasła miłość Jego uczniów. By czerpali z wzoru, jakim jest Ich wzajemna jedność. By troszczyli się o to, co ją buduje i usuwali to, co ją rujnuje. Jedność między chrześcijanami jest pragnieniem Boga, a nie sprawą ludzkiego kaprysu. Zaczyna się w naszych sercach, rodzinach, potem promieniuje na innych. Nie możemy zwolnić się z troski o nią. Jedność jest dana i zadana. Człowieka trzeba kochać, a tolerować jego odmienność. Prawd wiary nie wymyślamy. Przyjeliśmy je od Chrystusa. Od Niego też uczymy się, jak żyć, jak iść z Nim przez życie. Jego Miłość przynagła nas. W budowaniu jedności nie chodzi o to, aby „zgadzać się w pojmowaniu Ewangelii”, ale „by wszyscy wierzący byli zjednoczeni z Chrystusem i w Chrystusie”. I byśmy w jedności wytrwali. Jedność nie jest owocem tylko ludzkich działań.

**Rozmowa końcowa:** W pokorze dziękuj za Kościół, Komunię. Otwórz przed Panem swoje serce, z tym, co cię poruszyło. Proś o umocnienie. Pragnienia. O to, co czujesz, że potrzebujesz po tej modlitwie.

**Na zakończenie odmów Ojciec nasz.** *Po medytacji lub później zapisz ważniejsze poruszenia, światła.*